

Maciej Kawka

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Język *postprawdy* – jak fikcja stała się rzeczywistością

Powiedzieć, że istnieje, o czymś, czego nie ma, jest fałszem. Powiedzieć o tym, co jest, że jest, a o tym, czego nie ma, że go nie ma, jest prawdą.

Arystoteles, *Metafizyka*¹

W erze postprawdy nie tylko mamy prawdę i kłamstwo, lecz także trzecią kategorię niejednoznacznych stwierdzeń, które nie są prawdą, ale krótko mówiąc kłamstwem. Uatrakcyjnioną prawdą, którą można nazwać neoprawdą, soft prawdą, faux prawdą i prawdą lite.

Ralph Keyes, *Czas postprawdy*²

Wstęp

Polski dziennikarz radiowy i prasowy, reportażysta nominowany do Nagrody Literackiej „Nike”, Dariusz Rosiak tak napisał:

Na tym właśnie polega przełom. Fakty nie muszą się już odnosić do rzeczywistości. Nie muszą się zgadzać z żadną obiektywną prawdą, której istnienia przecież nikt nie dowiódł. Zwłaszcza na Facebooku³.

Od jasnej i klasycznej wykładni prawdy Arystotelesa, przez zrównoważoną ekspertyzę amerykańskiego badacza Keyesa, zmierzając do diagnozy wielu obszarów nie tylko polskiego dziennikarstwa w zakresie form przekazu, dochodzimy do ekstremalnej, aczkolwiek bardzo trafnej i niepozostawiającej nikomu złudzeń istoty politycznej i medialnej postprawdy.

Pod względem aksjologicznym i językowym *postprawda* oraz *prawda*, *nieprawda*, *fałsz*, *kłamstwo*, *prawdomówność*, *uczciwość* itp. to niewątpliwie nazwy wartości⁴. Dla filozofów, a zwłaszcza etyków, największym problemem jest ich uporządkowanie i kategoryzacja. Powszechnie wskazuje się, że pierwszą próbę klasyfikacji wartości rozumianych jako idee podjął Platon, który wyodrębnił najwyższą triadę wartości: prawdę, piękno i dobro. Niestety nic nie wiadomo na temat pozostałych wartości, poza tym że są one niższe od tych trzech wymienionych.

¹ Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak. Warszawa 2009. Księga IV, s. 7.

² R. Keyes, *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, tł. P. Tomanek, Warszawa 2017, s. 3-27. Zob. Ralph Keyes, *The Post-Truth Era: Dishonesty and Deception in Contemporary Life*, St. Martin's Press, 2004, s.15. „In the post-truth era we don't just have truth and lies but a third category of ambiguous statements that are not exactly the truth but fall just short of a lie. Enhanced truth it might be called. Neo-truth. Soft truth. Faux truth. Truth lite”.

³ D. Rosiak, *Prawda się skończyła, ale nie u nas*, „Tygodnik Powszechny”, 23.12.2006; <https://www.tygodnikpowszechny.pl/prawda-sie-skonczyla-ale-nie-u-nas-146214> (dostęp: 04.07.2018).

⁴ Problematyce nazw wartości został poświęcony tom rozpraw pt. *W kręgu nazw wartości* pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2003. Zob. także ważną książkę J. Puzyny, *Język wartości*, Warszawa 1992.

Bardziej rozbudowaną klasyfikację wartości przedstawił fenomenolog Max Scheler⁵. Według niego istnieją cztery grupy wartości, które odpowiadają czterem poziomom uczuć – wrażeniom uczuciowym, witalnym, uczuciom psychicznym i duchowym uczuciom metafizyczno-religijnym (zbawczym): wartości zmysłowe (hedonistyczne, przyjemnościowe), do których należą przedmioty dostarczające przyjemności i dóbr o charakterze utylitarnym; wartości witalne związane z życiem i śmiercią (siła, zdrowie, sytość, wiek); wartości duchowe, które dzielą się na poznawcze (czyste poznanie prawdy), prawne (poczucie porządku i sprawiedliwości) i estetyczne (piękno i brzydota). Najbardziej przydatnym dla człowieka uporządkowaniem grup wartości wydają się typy obiektów, które są przedmiotem wartościowania, np. życie i śmierć dla witalnych, prawda i nieprawda (fałsz) dla wartości poznawczych, piękno i brzydota dla estetycznych, dobro i zło dla moralnych. Na szczególną uwagę zasługuje definicja prawdy F. Nietzschego, który trafnie napisał:

Czym więc jest prawda? Ruchliwą armią metafor, metonimii, antropomorfizmów, krótko, sumą ludzkich stosunków, które zostały poetycko i retorycznie wzmożone, przetransponowane i upiękzone, a po długim użytkowaniu wydają się ludowi kanoniczne i obowiązujące: prawdy są złudami, o których zapomniano, że nimi są, metaforami, które się zużyły i utraciły zmysłową siłę wyrazu.⁶

Szeroko poruszana jest też problematyka aksjologiczna przez językoznawców. Warto tu jedynie wspomnieć o pracach Jadwigi Puzyniny⁷, Elżbiety Laskowskiej⁸, Michaela Fleischera⁹ czy kategoryzacji Tomasza Krzeszowskiego¹⁰, opartej na Wielkim Łańcuchu Bytów. Wielki Łańcuch Bytów – skrót WŁB – to podział na materię nieożywioną, rośliny, zwierzęta i ludzie oraz byty transcendentne. W tym sensie wartości zmysłowe miałyby nawiązywać do materii nieożywionej, cielesno-motoryczne do poziomu roślin, emocjonalne – do poziomu zwierząt, duchowe – do poziomu człowieka, religijne – do najwyższego poziomu Boga. Do tego typu prac zaliczyć także wypada studium semantyczno-pragmatyczne Jolanty Antas *O kłamstwie i kłamaniu*.

O ile jednak problematyce prawdy poświęcono sporo traktatów filozoficznych i ujęć teoretyczno-semantycznych, o tyle pojęciu kłamstwa¹¹ – nieporównywalnie mniej. Nie chodzi tu tylko o opis dychotomii pojęciowej typu: *prawda – kłamstwo, dobro – zło, wolność – niewola*, które z góry narzucają odwoływanie się do oczywistych antonimii – kłamstwa przy rozważaniu prawdy, zła przy opisie dobra itp., ale o zrównoważoną analizę tych aksjologicznych przeciwieństw w warstwie teoretycznej i praktycznej. Jednakże przy opisie prawdy rzadko odwołujemy się do pojęcia kłamstwa, a także odwrotnie – przy analizie kłamstwa do opisu prawdy. W obu wypadkach – prawdy (mówienia prawdy) i fałszu (kłamania) analizujemy język i jego użycie, a w mniejszym stopniu rzeczywistość – realną lub wyobrażoną, wtedy też wyłącznie mówimy i piszemy, że coś jest prawdą lub kłamstwem, a nie rozstrzygamy o wartości rzeczywistej zdarzeń – prawdziwych lub fałszywych.

⁵ M. Scheler, *Dobra a wartości*, w: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*. Warszawa 1989.

⁶ F. Nietzsche, O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie, w: *Pisma pozostałe 1862–1875*, tłum. B. Baran, Warszawa 1993, s. 189.

⁷ J. Puzynina, *Język...* op. cit.

⁸ E. Laskowska, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992.

⁹ M. Fleischer, *Wartości w wymiarze komunikacyjnym*, Łódź 2010.

¹⁰ T. Krzeszowski, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999.

¹¹ Zob. J. Antas, *O kłamstwie i kłamaniu: studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków 2000.

Autorzy wielu definicji prawdy głoszą, że o tym, że coś jest prawdą (prawdziwie) można jedynie mówić (pisać), nie można zasadniczo działać i (czynić coś), oceniając to jako prawdziwe lub fałszywe, z wyjątkiem wyrażen metaforycznych – *Ja jestem drogą, prawdą i życiem* (Ewangelia wg Św. Jana 14, 1-12). W tym wypadku analizując zarówno pojęcie prawdy (postprawdy¹²), jak i kłamstwa (fałszu) musimy wyłącznie odwoływać się do struktury języka i sposobów jego użycia. Tu zwycięża definicja prawdy Arystotelesa, który także odwołuje się do mówienia, a nie do działania lub robienia czegokolwiek, a sama prawda jest właściwością wypowiedzi¹³.

Oprócz mnogości kategoryzacji i uporządkowań w obrębie ocen bardzo istotne są też sposoby wartościowania, w tym głównie językowego, czyli to, jak wartościujemy świat za pomocą środków systemowych (przede wszystkim leksykalnych, w mniejszym stopniu słowotwórczych, w jeszcze mniejszym fleksyjno-składniowych oraz tekstowych).

Pojęcie postprawdy

Pojęcie i znaczenie polskiego odpowiednika angielskiego słowa *post-truth* należy do wartości duchowych i w ich obrębie do poznawczych (dążenie do czystego poznania prawdy jako wartości). Żeby jednak zbadać relacje, jakie zachodzą między polskim słowem „postprawda” i angielskim – *post-truth*, należałoby zdefiniować znaczenie obydwu słów, czyli odnieść je do sposobów ich użycia w obydwóch językach.

W języku angielskim słowo *post-truth* (postprawda) zrobiło niezwykłą karierę zwłaszcza w 2016 roku, kiedy to redakcja słowników oksfordzkich (Oxford Dictionaries) ogłosiła go słowem roku:

post-prawda – przymiotnik zdefiniowany jako odnoszący się do lub oznaczający okoliczności, w których obiektywne fakty mają mniejszy wpływ na kształtowanie opinii publicznej niż odwoływanie się do emocji i osobistych przekonań¹⁴.

Koncepcja postprawdy w przywoływanym znaczeniu funkcjonuje od ostatniej dekady i w Oxford Dictionary pojawiła się w 2016 roku w kontekście referendum UE w Wielkiej Brytanii i wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. Postprawda przestała być peryferyjnym terminem i stała się ostoją w komentarzu politycznym, często używanym w ważnych publikacjach bez potrzeby jego wyjaśniania czy definicji w nagłówkach.

Termin zaczął się zmieniać – od znaczenia stosunkowo nowego do szeroko rozumianego, w ciągu roku wykazując wpływ na świadomość narodową i międzynarodową. W złożonym słowie *post + prawda* zostało rozszerzone znaczenie prefiksu, który w ostatnich latach stał się coraz bardziej widoczny. Przedrostek ten zamiast znaczenia odnoszącego się do czasu po określonej sytuacji lub zdarzeniach – jak w przymiotniku „powojenny” lub „po meczu” – w wyrazie postprawda zaczął przyjmować znaczenie czegoś (zjawiska lub zdarzenia) bardziej przynależnego do

¹² Co ciekawe, oceniając czyjaś wypowiedź jako w oczywisty sposób kłamliwą, unikamy jej waloryzacji typu: kłamiesz, to jest kłamstwo, dzisiaj mówimy raczej eufemistycznie czy też zgodnie z etykietą grzecznościową: to nie kłamstwo, to postprawda.

¹³ Arystoteles, *Metafizyka*... op. cit.

¹⁴ <https://en.oxforddictionaries.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2016> (dostęp: 10.04.2017).

czasu, w którym to zdarzenie lub koncepcja stały się nieistotne. Ten niuans pojawił się w połowie XX wieku w formacjach takich jak: *postnarodowy* i *postrasowy*.

Dość powszechnie przyjmuje się, że słowo *postprawda* po raz pierwszy zostało użyte w powyżej podanym znaczeniu przez serbsko-amerykańskiego dramatopisarza Steve'a Tesicha w czasopiśmie „The Nation” w tekście z roku 1992. Powołując się na skandal Iran-Contras i wojnę w Zatoce Perskiej, Tesich twierdził, że „My, jako wolni ludzie, zdecydowaliśmy, że chcemy żyć w jakimś świecie *post-prawdy*”¹⁵.

W 2004 roku Ralph Keyes opublikował ważną pracę pt. *Era post-prawdy. Nieuczciwość i oszustwo we współczesnym świecie*¹⁶. Zdaniem autora, jedną z najważniejszych cech nadchodzącej „ery *post-prawdy*” było „zagubienie piętna, jakim wcześniej obarczano kłamstwo. [...] Kłamanie stało się w zasadzie wykroczeniem, za które nie sposób kogokolwiek obwiniać”¹⁷. A kategorie uczciwości i nieuczciwości zatraciły swój binarny, zero-jedynkowy charakter. Dawne kłamstwa zostały zastąpione niejednoznacznymi stwierdzeniami, które, choć nie odpowiadają prawdzie, trudno też zakwalifikować jako jawne łgarstwa. Zamieszania dopełniają liczne postmodernistyczne teorie, przekonujące, że prawda zawsze jest pojęciem względnym, oraz dziesiątki wyrażen stawiających kłamstwo w bardziej korzystnym świetle. Jak stwierdził R. Keyes:

Kłamiemy bezwstydnie, a do tego nie widzimy powodów, by tego nie robić. Dlatego współczesność nazwałem erą *post-prawdy*. Zachowanie Trumpa jest tylko najbardziej jaskrawym przykładem tego trendu. Wydaje mi się, że kiedy kłamię – a robi to nieustannie – nie uznaje się za nieuczciwego. Sam określa swoje słowa „szczerą hiperbolą”. Jeśli takie zachowanie zapewnia mu sukces, nic więcej się nie liczy¹⁸.

Według autora, Amerykanie już jednak nie „kłamią”, ale „przesadzają”, „błędnie się wyrażają”, „wyrażają mylny osąd”, „selektywnie ujawniają informacje”, „kontekstualizują”, „maskują prawdę”, „zaginają” ją lub „ślodzą”, czy wreszcie „przedstawiają prawdę w korzystnym świetle”. Bywa też, że kłamiąc, służą „większej prawdzie” lub docierają do „prawdy właściwej”. R. Keyes podaje przykłady takich eufemizmów *post-truthfull*, które są wynikiem niezwyklej kreatywności językowej. Eufemizację można osiągnąć m.in. dzięki takim konstrukcjom językowym jak: *poetic truth* – poetycka prawda. Tzvetan Todorov w ten sposób wyjaśnia ten rodzaj eufemizmu:

Kiedy uczony stwierdza jakiś fakt, np. ten, że „Baudelaire napisał Kwiaty zła”, to kopiuje on jedynie naturę, bierze pewien element z realnego życia. Poeta również musi obserwować świat, lecz nie musi naśladować owej postawy uczonego. Kiedy Baudelaire twierdzi, że „Poeta jest podobny do tego chmur księcia”, czyli albatrosa, jego twierdzenie nie zawiera oczywiście prawdy tego samego typu, co pierwsze zdanie; niemniej jednak objawia on nam pewnego rodzaju prawdę. Uczony troszczy się o prawdę polegającą na odpowiedniości czy też zgodności, pomiędzy jego wypowiedziami a światem zewnętrznym (aczkolwiek on także może, a nawet musi, zachowywać się w innych sytuacjach jak poeta); poeta zaś dąży do prawdy polegającej na odsłanianiu, próbuje powiedzieć, jaka jest natura jakiegoś bytu, jakiejś sytuacji, jakiegoś świata. I kryteria prawdziwości tych zdań nie są takie same: prawda polegająca na zgodności, z natury swej referencyjna, jest wystawiana na próbę

¹⁵ Pisał o tym Przemysław Czapliński artykule pt. *Czym jest post-prawda i jakie niesie ze sobą konsekwencje* zamieszczonym w tygodniku „Polityka” z 4 kwietnia 2017 <https://www.polityka.pl/niezbednik/1699602,1,czym-jest-post-prawda-i-jakie-niesie-ze-soba-konsekwencje.read> (dostęp: 07.07.2018).

¹⁶ R. Keyes, *Czas postprawdy*, op. cit., s. 3–27.

¹⁷ *Kłamstwo, prawda, post-prawda. Ralph Keyes w rozmowie z Łukaszem Pawłowskim*, „Kultura Liberalna” Nr 412, 29 listopada 2016, <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/keyes-post-prawda-wywiad/> (dostęp: 10.04.2017).

¹⁸ Ibidem.

w zetknięciu z faktami; prawdę odsłaniającą, o charakterze intersubiektywnym, sankcjonuje mniej czy bardziej powszechna zgoda czytelników lub słuchaczy; jeśli wielu czytelników zechce uznać, że poeta podobny jest do albatrosa, w takim razie Baudelaire powiedział prawdę¹⁹.

Jak pisze Keyes, „eufemizmy w końcu dorabiają się własnych konotacji i potomstwa. Na jednym z rysunków zamieszczonych w „New Yorkerze” menedżer mówi: Nie naginam prawdy, tylko ją umieszczam w odpowiednim kontekście”.²⁰

Wszystkie opisane przez Keyesa tendencje gwałtownie wzmacnia rozwój technologii komunikacyjnych z Internetem na czele, dzięki któremu każdy z nas może wypuścić w świat kłamstwo do złudzenia przypominające prawdziwą informację.

Przedrostek *post-* występuje w języku polskim w połączeniu z rzeczownikami takimi jak: modernizm – postmodernizm, strukturalizm – poststrukturalizm, impresjonizm – postimpresjonizm, Częstka *post-* przejęta z języka łacińskiego oznacza w języku polskim *po-* i może się łączyć z rzeczownikami, por. *postawian-gardyzm, postfeminizm, postimpresjonizm, postkolonializm, postkomunista, postkubista...* Według definicji z *Innego słownika języka polskiego PWN*: „*post-* tworzy nazwy i określenia osób, rzeczy i zjawisk, które występują później od czegoś lub są późniejszą formą czegoś”. Znaczenie *postmodernizmu* musi pozostawać w związku z przymiotnikiem *postmodernistyczny*. Zatem *postmodernizm* – jak najczęściej się definiuje – od łac. *post* – ‘po, poza plus modernus’ – nowoczesny, współczesny – to nurt myślowy następujący „po” modernizmie. Ale już przedrostek „post-” (a więc „po-”) w słowie *poststrukturalizm* nie oznacza zakończenia strukturalizmu (nurt ten miał swoje osiągnięcia jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku), ale odnosi się do jego krytycznej i rewizjonistycznej roli wobec strukturalizmu. I na koniec jeszcze jeden termin – *postimpresjonizm*, czyli sztuka po impresjonizmie, oznacza różne zjawiska w sztuce francuskiej na przełomie XIX i XX wieku, wywodzące się z impresjonizmu, ale w dużej mierze odrzucające go.

Co można w tym kontekście powiedzieć o znaczeniu słowa „postprawda” w języku polskim? O ile omawiane formacje z przedrostkiem *post-* wiązały znaczenie swoich podstaw słotwórczych z przemijaniem, końcem czegoś i występowaniem czegoś później, o tyle trudno powyższą interpretację zastosować do formacji „postprawda” zaczerpniętej z języka angielskiego. Samo słowo jest wiernym zapożyczeniem angielskiego *post-truth* i chyba jeszcze nie zdomowiło się w języku polskim w znaczeniu, w jakim od dawna występuje w języku angielskim, tym bardziej że żaden ze współczesnych słowników języka polskiego tego wyrazu jeszcze nie odnotowuje. Występuje on natomiast w tytułach wielu tekstów publicystycznych i obcojęzycznych tłumaczeniach dotyczących tej problematyki w latach 2015-2017, np. *Musimy walczyć z post-prawdą i plagą fake news* (Blogi Liberte), *Postprawda – propaganda XXI wieku*, *Post-prawda (post-truth) – słowo 2016 roku*, *Kłamstwo? Nie! Post-prawda, Jak internetowe postprawdy zamieniają się w fakty*²¹. Ale żeby słowo to zaczęło funkcjonować w języku polskim bez zakłóceń, potrzebne jest przejście lub adaptacja – o ile jest to możliwe – nie tylko samej jego formy i definicji ze *Słownika oxfordzkiego*, ale także znaczenia i całej gamy związanej z nim konotacji, opartej na zdarzeniach, które opisują lub występują w ich pobliżu.

¹⁹ Tz. Todorov, *Prawda poetycka – trzy interpretacje*, „Pamiętnik Literacki” 1989, 80/3, s. 342.

²⁰ Ibidem, s. 20.

²¹ *Musimy walczyć z post-prawdą i plagą fake news*, <https://liberte.pl/musimy-walczyć-z-post-prawda-i-plaga-fake-news/> (dostęp: 10.07.2018).

Postulować można by zatem istnienie kulturowego fenomenu określanego jako *postprawda* i w konsekwencji mówić o języku *postprawdy*, w którym zawarte byłyby nie tylko eufemistyczne znaczenia zastępujące kłamstwo i kłamanie, ale także konteksty, asocjacje i uwarunkowania społeczne, obyczajowe, historyczne i ewentualnie polityczne oraz przejęcie ich aury semantycznej przez polszczyznę, co związane jest z zawartością leksykalną samego słowa (rozszerzenie znaczenia prefiksu, który w ostatnich latach stał się coraz bardziej ekspansywny i obecny w polszczyźnie) wraz z wszelkimi konotacjami kulturowymi. Byłby to przede wszystkim język większych całości tekstowych (dyskursów), w których słowo to funkcjonuje, a nie tylko postmodernistyczna moda i medialny bełkot. Postprawda więc to nie tylko pojedyncze słowo, które wygrało ranking oxfordzki, ale sposób myślenia o rzeczywistych bądź alternatywnych światach i przede wszystkim nowy sposób kształtowania formy wypowiedzi medialnej – medialnego tekstu. Byłby to także swoisty język wartości, w którym odchodzi się od oceny rzeczywistości wyłącznie za pomocą środków systemowych (leksykalnych, słowotwórczych czy składniowych) na rzecz wypracowania tekstowych mechanizmów wartościowania i w konsekwencji wykreowanie postprawdy (postprawd) jako nowej formy wypowiedzi – służącej wyłącznie propagowaniu i rozpowszechnianiu *postprawdy* w określonym momencie rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw i w epoce globalnego przekazu cyfrowego, a nie w celu poznania i wartościowania rzeczywistości.

Gatunki postprawdy

Na pewno początek takiej organizacji przekazu *postprawdy* (głównie ilustracja + tekst) można odnaleźć w relacji z katastrofy okrętu *Maine* z roku 1898 w „New York Journal” i frazie „Ty daj mi ilustrację, ja ci dam wojnę”, kiedy fałszywa informacja celowo zamieszczona w prasie wywołała wojnę amerykańsko-hiszpańską. Dzisiaj pewnie zaowocowałoby to także serią odpowiednich memów. Co zmieniło się od tamtego czasu? Niewiele – dzisiaj powszechnie ulegamy nieprawdziwym i zmanipulowanym wiadomościom, chociaż w realiach Sieci mamy o wiele większy dostęp do różnych źródeł informacji i ich weryfikowania. Co sprzyja tej rozpowszechniającej się kulturze ignorancji medialnej? Wskazuje się tutaj na co najmniej kilka tendencji:

- narasta radykalna, odwołująca się do populistycznych (niskich) instynktów retoryka liderów politycznych, często połączona z ich ignorancją intelektualną;
- rozwijają się alternatywne, niemaistreamowe sytemy medialne, takie jak np. olbrzymi konglomerat ruchu *alternative right* (alternatywnej prawicy), odrzucającego politykę głównego nurtu;
- zamykanie się w komorze światopoglądowej, *filter-bubble*. Jest to komfort, który gwarantują nam *social media* przy użyciu algorytmów personalizujących kogo zapraszamy do kręgu znajomych;
- uleganie kulturze *clickbaitu* – posługiwanie się krzykliwymi nagłówkami zachęcającymi do udostępniania treści, które mają niewiele wspólnego z właściwą zawartością tekstu;
- popularyzowanie przez użytkowników Internetu kultury memu. Ignorujemy media, które podają informacje w bardziej złożonej formie i w szerszych kontekstach. Wystarczają nam proste wymowne obrazki opatrzone krót-

kim tekstem, a sami zaczynamy opisywać i rozumieć rzeczywistość przez pryzmat memów;

- kultura *tweetu*, posługiwanie się krótkimi informacjami – *tweetami* – zawierającymi nie więcej niż 140 znaków z tagami zaznaczonymi kratką, (tzw. hasztagiem – #), co czyni z danego wyrażenia coś w rodzaju słowa kluczowego.

W aurze tych tendencji rodzą się nowe formy medialne i wypowiedzi, takie jak: memy (od gr. *mimesis* – powielany wzorzec informacji. Pojedyncze hasła, melodie, ikony, wynalazki i mody są typowymi memami), *tweety*, *posty*, *fake newsy*, *faux portale*, *fejkowe profile*, *trollowanie* (*trolling*, od ang. *trolling for fish*) oraz internetowe wrzutki. Pojawiają się nowe teksty medialne związane np. ze zjawiskiem dzielenia się newsami w social mediach, tzw. *fact-checkingu* jako formy poinformowania innych o swoich poglądach, będących także deklaracją tożsamości i przynależności do danej grupy. Wszystkie te formy internetowe dopiero powstają, nie mają jeszcze spetryfikowanej postaci o stałych i wyróżniających (konstytutywnych) dla nich cechach i językowych konstantach formalnych lub/i treściowych, takich jak np. skrótowość dla *tweetów*, obrazowość dla *memów* w połączeniu z krótkim, ale wymownym tekstem, inicjowanie dyskusji dla postu z danymi autora, mijanie się z prawdą dla *fake-newsów*, *faux portali* i *fejkowych profili* jako subgatunków dla gatunku głównego, jakim byłaby *postprawda*.

FAKE NEWSy

Zwykle dla zilustrowania jak stare jest zjawisko postprawdy w mediach badacze jako pierwszy opisują przypadek Williama Randolpha Hearsta, który urodził się w 1863 roku w bogatej kalifornijskiej rodzinie i nie chcąc dziedziczyć fortuny swojego ojca zainwestował w podupadającą gazetę „San Francisco Examiner”. Potem wyznając zasadę, że media to władza, nabył wiele innych tytułów w tym „New York Journal”. W tym celu wykorzystał napięcia między USA i Hiszpanią. Hearst liczył na wojnę, która jednak nie nadciągała. Pracujący na Kubie ilustrator „New York Journal” Frederic Remington przygotowywał się do wyjazdu, kiedy jego szef Hearst napisał w depeszy legendarne słowa: „Please remain. You furnish the picture and I’ll furnish the war” – *Proszę zostać. Ty daj mi ilustrację, ja dam ci wojnę*.

W styczniu 1898 roku do portu w Hawanie przybił pancernik USS *Maine*, który miał chronić ludność amerykańską podczas trwających na wyspie niepokojów. Wieczorem 15 stycznia kadłub okrętu rozerwała potężna eksplozja, zabijając 260 amerykańskich marynarzy. Dzisiaj za najbardziej prawdopodobną przyczynę katastrofy przyjmuje się wybuch (samozapłon) węgla lub źle składowaną amunicję. Takie były fakty. Nie miały one jednak znaczenia dla Hearsta, który wykorzystał ten incydent i sporządził jeden z najbardziej znanych fałszywych newsów w historii prasy.

Hearst obarczył winą Hiszpanów, a jego gazeta rozpoczęła kampanię agresji i chęci odwetu wśród Amerykanów, publikując ilustracje rozerwanego wybuchem „Maine’a”, a Ameryka miała nowy slogan: „Remember the Maine, to Hell with Spain!”

Na skutek spreparowanych fałszywych informacji wybuchła wojna amerykańsko-hiszpańska, Hearst wzmocnił swoje medialne imperium i udowodnił, że media mogą manipulować faktami, używając kłamstwa, co dzisiaj nazwalibyśmy po prostu *postprawdą*.

Jak badać *postprawdę*?

Na wzór użycia tego słowa w języku angielskim, odwołującego się do nowych zjawisk społecznych pojawiających się także w polskiej rzeczywistości politycznej i medialnej, można starać się określić środowiska i konteksty, w jakich słowo *postprawda* się pojawia.

Szczególnie widoczne jest to w wypadku prawd głoszonych w środkach masowego przekazu i szukania odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle istnieje prawda w mediach? Stawianie tego rodzaju pytań i wątpliwości prowokuje tezę, że media nigdy nie podają całej prawdy.

Pojawiają się tu podstawowe dziedziny badań, w których występują wypowiedzi zawierające *postprawdę* medialną, a mianowicie:

- prawda w informacjach przekazywanych przez media publiczne – prawda medialna, społeczna a prawda naukowa;
- prawda a sektory społeczne, w których zablokowany jest dostęp do informacji (np. tajemnica państwowa);
- prawda a (nie)uzasadnione stosowanie cenzury;
- udział mediów w przekazywaniu informacji a dążenie do prawdy (naukowej) – opóźnianie emisji, zawężanie treści, konieczność potwierdzania informacji, ujawnianie części prawdy w celu uniknięcia paniki lub chaosu społecznego;
- prawda medialna i prawo do społecznej samowiedzy a zasada wolnego dostępu do informacji;
- prawda medialna i prawda społeczna a adekwatny obraz świata w mediach;
- prawda medialna jako schematycznie uproszczony obraz świata przystosowany do odbiorcy i jego możliwości percepcji (chłonności);
- prawda a zabiegi selekcjonowania i przemilczania informacji służących ochronie interesów władz, zatajenie informacji lub danych niewygodnych dla osób sprawujących władzę, utajnienie informacji ze względu na zagrożenie terrorystyczne;
- prawda medialna pielęgnująca narodowe stereotypy i zbiorowe mity, których utraty boi się całe społeczeństwo;
- prawda medialna jako rzetelny i uczciwy przekaz treści społecznie ważnych. W tym sensie język mediów powinien służyć starannemu przytaczaniu pełnych wypowiedzi, ciągów argumentacji i kontrargumentacji, stosować wiarygodne środki wizualne i akustyczne, powstrzymywanie się od komentarzy naruszających zasadę neutralności;
- pojęcie informacji fałszywej w mediach;
- prawda a prawo medialne. Prawne mierniki informacji fałszywej;
- manipulacja prawdą w mediach.

Czy w istocie, jak głoszą zwolennicy tej popularnej tezy, żyjemy w świecie *postprawdy*? Media to jeden z najprężniej działających producentów *postprawdy*, w której wygrywają emocje i przekłamanie nad faktami i chłodną kalkulacją. I to one są głównie producentami *postprawdy*.

Coraz częściej za upowszechnienie mechanizmów *postprawdy* w społeczeństwie odpowiadają nie tylko politycy, ale głównie media głównego nurtu oraz niemainstreamowe, w tym także media społecznościowe. Oczywiście, zawrotna kariera *postprawdy* nie byłaby możliwa bez Internetu. Dotychczas w świecie po-

zbawionym Internetu podstawowym źródłem informacji były media tradycyjne – prasa radio telewizja, te jednak przekazywały informacje potwierdzone w kilku źródłach, a ewentualne błędy były prostowane. Przy czym liczba mediów była ograniczona i odbiorca łatwiej mógł przekazywane informacje sprawdzić i zweryfikować. Kiedy jednak pojawił się Internet i media społecznościowe, niebywale wzrosła liczba źródeł informacji, których nie byliśmy w stanie opanować. W roku 2015 w ciągu zaledwie 60 sekund na Facebooku pojawiało się 3 miliony 300 tysięcy nowych postów, na Twitterze – 422 tysiące wpisów, a na YouTube – 400 godzin nagrań wideo.

Czy można było w tym chaosie jakoś się odnaleźć? Prawdopodobnie przychodzi nam tutaj z pomocą niektóre z licznych błędów poznawczych. Spośród wielu analizy Internetu zwracają uwagę na przynajmniej dwa z nich:

- efekt potwierdzenia – jako tendencja do poszukiwania wyłącznie faktów potwierdzających posiadaną opinię, ale nie weryfikujących ją.
- zasada podczepienia – jako tendencja do robienia czegoś (i wierzenia w coś) dlatego tylko, że wiele osób tak robi.

Podobnie sprawę *fake newsów* interpretuje Wojciech Orliński w artykule *Kultura internetowej wrzutki* opublikowanym w „Gazecie Świątecznej” z dnia 13 sierpnia 2016:

Dwaj menedżerowie Google’a opublikowali w 2012 r. książkę *The New Digital Age* („Nowa cyfrowa era”), w której obiecywali między innymi, że dzięki Internetowi kłamstwo zniknie z życia publicznego, bo będziemy je mogli bez trudu zdemaskować. Życie bardzo szybko zaprzeczyło tej prognozie: właśnie za sprawą Internetu staliśmy się bezbronni wobec ściemy.

Nasza cywilizacja przez stulecia doskonaliła metody dochodzenia do prawdy, odróżniania faktów od opinii. Na naszych oczach te metody lądują w śmietniku – zastępuje je kultura internetowej wrzutki. Wrzutka może być dowolnie idiotyczna, ale jeśli dostatecznie wiele osób w Internecie chce w nią uwierzyć – będzie miętolona na Facebooku, Twitterze i YouTube tak, aż nikomu nie będzie się chciało wnikać w argumenty²².

Czy przed *postprawdą* jako nowym wynalazkiem ery komunikacji cyfrowej, kamouflującym kłamstwo i kłamanie czy też niepełne kłamstwo można się bronić? Otóż w Internecie istnieje kilka serwisów, które próbują to robić. Wymienia się tu m.in. portal *Snope*. Redaktor serwisu, tropiąc fałszywe postprawdy krążące w Sieci, tłumaczy, że o tym, dlaczego media potrafią bezkrytycznie wierzyć w takie historie przesądza efekt nastawienia serwisów internetowych na wynik liczony w odsłonach podawanych informacji, tekstów i artykułów.

Badacze Internetu przyznają, że prawda o *postprawdzie* to jedynie wierzchołek góry lodowej. W roku 2014 w „Washington Post” zaczęto publikować cykl artykułów pod tytułem „Co w tym tygodniu było kłamstwem w Internecie” (*What Was Fake On The Internet This Week*), który przetrwał tylko do końca 2015 roku. Jego autorka Caitlin Dewey w ostatnim artykule wyjaśniła, że o ile początkowo prostowane przez nią internetowe nieścisłości wynikały z braku wiedzy autorów postów, o tyle dzisiaj mamy do czynienia ze świadomym szerzeniem postprawdy. A ci – zdaniem autorki – którzy wierzą w to, że Obama chce anulować wynik

²² W. Orliński, *Kultura internetowej wrzutki*, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20538870,kultura-internetowej-wrzutki.html?disableRedirects=true> (dostęp: 6. 06. 2018).

wyborów na podstawie internetowego wpisu, uwierzą w to jeszcze bardziej, gdy „Washington Post” temu zaprzeczy²³.

Coraz bardziej popularny staje się pogląd, że stajemy się całkowicie nieracjonalni i żyjemy w alternatywnych rzeczywistościach, w których iluzja *postprawdy* nie jest tylko dowodem na słabość mediów czy sposobem na zarabianie pieniędzy, ale użyta celowo i z premedytacją może stać się narzędziem polityki, nawet tej międzynarodowej.

Dzisiaj jeszcze za wcześnie, by można było ocenić, czy era *postprawdy* w polskich mediach nastała na dobre. Na razie dyskusja na ten temat trwa i to głównie nie na łamach naukowych czasopism medioznawczych, ale na portalach internetowych i wśród samych dziennikarzy²⁴. By dowieść, że polskie dziennikarstwo nadąża jednak za światowymi trendami, warto podać dwa przykłady *postprawdy* rozpowszechnianej przez polskie media. Jedna dotyczy córki posła Michała Szczerby Sandry S., która rozbiła lexusa w centrum Warszawy. Píše o tym Marta Ciastoch na łamach „Newsweeka”:

Posel Michał Szczerba nie ma co prawda córki, ale to przeszkodziło jej w spowodowaniu wypadku pod wpływem alkoholu.

Dziennikarka tak kończy swój tekst:

To, co pierwotnie było trollingiem, może się potem rozlać i stać się *postprawdą*. To pokazuje, że ludziom naprawdę można wcisnąć nawet największą bzdurę.²⁵

Drugi przykład to wpis na Facebooku Marcina Napiórkowskiego z dnia 27 stycznia 2017 roku pt. *Przepis na pseudohistoryczny bestseller. Cała prawda o imperium Lechitów*. Autor pisze m.in.:

rosnąca popularność książek o „starożytnej Polsce” to dowód, że niesławna *postprawda* rozplenia się niczym kąkol nie tylko w polityce, ale też na poletku historii uprawianym dawniej przez spokojne, nieszkodliwe plemiona naukowców i pasjonatów.²⁶

I na koniec szczypta optymizmu – cytata anonimowego komentatora w Internecie:

Czym różni się *post-prawda* od nieprawdy, kłamstwa czy manipulacji? Dlaczego tak potrzebne jest nowe słowo? Bo chyba właśnie takie relatywizowanie wszystkiego, nie w celu znalezienia wspólnej prawdy, ale właśnie z przyzwolenia do funkcjonowania prawd lokalnych i modeli świata zupełnie niespotykających się ze sobą wynika problem. A niemożliwość porozumienia zaczyna się od wynajdowania własnych języków zamiast posługiwania się słowami, które mają jakieś znaczenie.

Anonimowy komentarz w Internecie

²³ Zob. A. Bartkiewicz, *Jak internetowe postprawdy zamieniają się w fakty*, „Rzeczpospolita”, 07.01.2017, <http://www.rp.pl/Plus-Minus/301059930-Jak-internetowe-postprawdy-zamieniaja-sie-w-fakty.html&template=restricted> (dostęp: 14.07.2018).

²⁴ Przywołać tu można polemikę między dziennikarzem „Tygodnika Powszechnego” Dariuszem Rosiakiem, który w artykule pt. *Prawda się skończyła, ale nie u nas* a Łukaszem Pawlowskim na łamach „Kultury Liberalnej”, który w tekście pt. *Prawda się kończy, także u nas* stwierdził, że są to początki opisu zjawiska *postprawdy* politycznej w Polsce, a nie *postprawdy* w mediach. Zob. D. Rosiak, *Prawda ...*, op. cit.

²⁵ M. Ciastoch, *Sandra S., która rozbiła Lexusa w centrum Warszawy, to córka posła Szczerby? To wierutne kłamstwo rozpuszczane przez trolle*, <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/pijana-corka-michala-szczerby-spowodowala-wypadek-to-trolling-i-postprawda,artykuly,404929,1.html> (dostęp: 6.06. 2018).

²⁶ *Przepis na pseudohistoryczny bestseller. Cała prawda o imperium Lechitów*, <http://mitologiawspolczesna.pl/tryumf-historycznej-post-prawdy-pseudonaukowe-bestsellery-o-starozytnym-imperium-lechitow/> (dostęp: 6. 06. 2018).

Podsumowanie

Według Charliego Becketta, eksperta rynku medialnego, „zjawisko *fake news* i *post prawdy* może spowodować wzrost zainteresowania sprawdzonymi treściami i powrót do łask rzetelnej sztuki dziennikarskiej”²⁷.

Polscy wydawcy i dziennikarze są podzieleni w ocenie szans na zwycięstwo zawodowego dziennikarstwa nad dziennikarstwem „fake newsów”. W rozmowie z portalem Wirtualnemedial.pl jedni są umiarkowanymi optymistami, a dla innych teza Becketta jest intelektualnie atrakcyjna, ale nieprawdziwa. Tutaj także musi się pojawić pytanie, jakie znaczenie ma pojawienie się i użycie *postprawdy* dla funkcjonowania języka. Otóż postprawda, jak każda manipulacja jest działaniem, które blokuje komunikację. Konsekwencją używania takich form medialnych jak: *postprawda*, *fake newsy* itp. jest brak możliwości adekwatnego spełnienia przez język funkcji komunikatywnej. Wyróżnione i omówione rodzaje *postprawdy* oraz inne mechanizmy manipulacji językiem i tekstem głęboko ingerują w ich funkcjonowanie. Posługiwanie się postprawdą ogranicza możliwości pełnego opisu rzeczywistości, a *postprawda* w tekstach (zwłaszcza medialnych) niszczy efektywność informacyjną przekazu.

Bibliografia

Antas J., *O kłamstwie i kłamaniu: studium semantyczno-pragmatyczne*, Kraków 2000.

Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. K. Leśniak, Warszawa 2009. Księga IV, s. 7.

Bartkiewicz A., *Jak internetowe postprawdy zamieniają się w fakty*, „Rzeczpospolita”, 07.01.2017; <http://www.rp.pl/Plus-Minus/301059930-Jak-internetowe-postprawdy-zamieniaja-sie-w-fakty.html&template=restricted> (dostęp: 14.07.2018).

Ciastoch M., Sandra S., która rozbiła Lexusa w centrum Warszawy, to córka posła Szczerby? To wierutne kłamstwo rozpuszczane przez trolle, <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/pijana-corka-michala-szczerby-spowodowala-wypadek-to-trolling-i-postprawda,artykuly,404929,1.html> (dostęp: 6.06.2018)

Czapliński P., Czym jest post-prawda i jakie niesie ze sobą konsekwencje, tygodnik „Polityka” z 4 kwietnia 2017, <https://www.polityka.pl/niezbednik/1699602,1, czym-jest-post-prawda-i-jakie-niesie-ze-soba-konsekwencje.read> (dostęp: 07.07.2018).

Fleischer M., *Wartości w wymiarze komunikacyjnym*, Łódź 2010.

Keyes R., *Czas postprawdy. Nieszczerość i oszustwa w codziennym życiu*, tłum. P. Tomanek, Warszawa 2017, s. 3-27.

Krzeszowski T., *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń 1999.

Nietzsche F., *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie*, w: *Pisma pozostałe 1862–1875*, tłum. B. Baran, Warszawa 1993.

²⁷ *Fake news to szansa dla rzetelnego dziennikarstwa, ale potrzebna edukacja odbiorców*, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/fake-news-to-szansa-dla-rzetelnego-dziennikarstwa-ale-potrzebna-edukacja-odbiorcow> (dostęp: 6.06.2018)

Laskowska E., *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz 1992

Puzynina J., *Język wartości*, Warszawa 1992.

Orliński W., *Kultura internetowej wrzutki*, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,20538870,kultura-internetowej-wrzutki.html?disableRedirects=true> (dostęp: 6. 06. 2018).

Rosiak D., *Prawda się skończyła, ale nie u nas*, „Tygodnik Powszechny”, 23.12.2006, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/prawda-sie-skonczyla-ale-nie-u-nas-146214>

Scheler M., *Dobra a wartości*, w: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*. Warszawa 1989.

Todorov Tz., *Prawda poetycka – trzy interpretacje*, „Pamiętnik Literacki” 1989, nr 80/3, s. 337-351.

W kręgu nazw wartości, red. J. Bartmiński, Lublin 2003.

Netografia

<https://en.oxforddictionaries.com/word-of-the-year/word-of-the-year-2016>.

Fake news to szansa dla rzetelnego dziennikarstwa, ale potrzebna edukacja odbiorców; <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/fake-news-to-szansa-dla-rzetelnego-dziennikarstwa-ale-potrzebna-edukacja-odbiorcow> (dostęp: 6.06. 2018)

Kłamstwo, prawda, post-prawda. Ralph Keyes w rozmowie z Łukaszem Pawłowskim, „Kultura Liberalna”, nr 412, 29 listopada 2016; <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/keyes-post-prawda-wywiad/> (dostęp: 10.04. 2017).

Musimy walczyć z post-prawdą i plagą fake news; <https://liberte.pl/musimy-walczyć-z-post-prawda-i-plaga-fake-news/> (dostęp: 10.07.2018)

Przepis na pseudohistoryczny bestseller. Cała prawda o imperium Lechitów; <http://mitologiawspolczesna.pl/tryumf-historycznej-post-prawdy-pseudonaukowe-bestsellery-o-starozytnym-imperium-lechitow/> (dostęp: 6. 06. 2018)